

Napoleońscy żołnierze w Gdańsku

W dniach 28-30 czerwca 2002 r. spotkali się w Gdańsku miłośnicy epoki napoleońskiej z Polski i z zagranicy, głównie z Łotwy i Litwy. Odtworzono szturm na fortyfikacje ziemne od strony Bramy Oliwskiej. Batalię o Gdańsk stoczono w sobotnie popołudnie 29 czerwca, ale już w piątek wystrzały armatnie na Grodzisku zwiastowały mające nastąpić niecodzienne wydarzenia.

A tak na Gdańsk poprzedziła defilada napoleońskich wiarusów, którą osobiście odbierał prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. Warto podkreślić, że nie była to inscenizacja historyczna, jakich wiele można napotkać w sezonie letnim w miastach europejskich, bo te są przygotowywane przez profesjonalnych aktorów, ale próba odtworzenia epizodu z wojen napoleońskich podjęta przez miłośników epoki, którzy własnym sumptem szyją mundury, rekonstruują broń, przyjeżdżają na własny koszt.

W kulminacyjnym dniu wydarzenia „Obóz Armii Europy-Gdańsk 1807” lał rześisty deszcz. Przypominało to, jako żywo, dni oblężenia miasta w 1807 roku, kiedy to Gdańska bronili żołnierze pruscy, a nacierала armia francuska z walnym udziałem wojsk polskich. Cała im-

preza cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności, szturm na Bramę Oliwską oglądało prawie 2 tys. osób, z ogromnym zainteresowaniem słuchając komentarza hi-



stycznego prof. Andrzeja Nieuważnego z Torunia, znakomitego znawcy realiów militarnych tamtych czasów. Uwagę widzów przykuwały także mundury i broń i dwie kobiety, godnie reprezentujące słabą płć. Jedną z nich, uczennicą szkoły polskiej w Rydze, wcieliła się w postać huzara.

Scenerię tamtego, historycznego oblężenia z 1807 roku, przywołuje fragment wspomnień gen. hr. Franciszka Dumonceau: „Lało jak z cebra, a towarzyszyło temu lodowate zimno, które odczuwaliśmy tym dokuczliwiej, że nastąpiło ono natychmiast po takich przytłaczających upałach. Ziemia w ogrodzie, rozkopana i zalana wodą, szybko zmieniła się w jedno wielkie błotnisko. Sta-

liśmy pogrążeni w nim do kolan, nie mając słomy, żeby się położyć ani żadnego schronienia, choćby daszka, ani drzewa na ogień. A wtedy jeszcze, na domiar złego, nadszedł straszliwy huragan. Ponieważ było już nam równie trudno stać, jak się położyć, drzemaliśmy przysiadając w błocie na naszych płaszczach, a gdy się obudziliśmy, deszcz ciągle padał, zaś wichura wciąż przybierała na sile.”

Działo się wówczas, w maju 1807 roku, bardzo wiele. Fortyfikacje Gdańska, wzmocnione naprędce w oczekiwaniu na nadejście Wielkiej Armii, nawet dla doświadczonych i zawziętych w boju wiarusów Napoleona stanowiły trudny orzech do zgryzienia. Próba wzięcia z marszu

miasta nie powiodła się, więc rozpoczęto regularne oblężenie. Obrona miasta słabła z każdym dniem pod ciosami oblegających, a także na skutek narastającego oporu ze strony nienawidzących Prusaków mieszczan. Szalał terror. Załoga pruska nie miała się jednak już gdzie cofać – Gdańsk był ostatnim punktem oporu pruskiego.

Każdego dnia do szturmów ruszały pułki wszelkich narodowości, walczone z kontratakami oblężonych, odcięto dostawy żywności do miasta. Drażnione od tygodni podkopy pod wałami fortu Grodzisko zaminiowano. W pewną majową noc, o godz. 4 nad ranem, potężna eksplozja wstrząsnęła fortem. Polscy



saperzy z dywizji Konińskiego wysadzili jeden z głównych punktów oporu na Gradowej Górze i otworzyli drogę dla szturmujących miasto oddziałów marszałka Lefebvre, późniejszego księcia Gdańska. Fort

poddał się nad ranem, co stanowiło o upadku miasta – twierdzy. Jako pierwsi do miasta wkroczyli Polacy, uhonorowani w ten sposób za swoje poświęcenie oraz bohaterstwo w walce o fort Grodzisko. Mieszkańcy miasta, zarówno bogaci kupcy i rzemieślnicy, jak i ubogi plebs witali z radością wkraczające do Gdańska wojska Napoleona. Władze miasta przygotowały, z okazji wjazdu Napoleona specjalne obchody, których punktem kulminacyjnym był wielki bal w salach



Ratusza Głównego Miasta. Na tymże balu Napoleon uhonorował marszałka Lefebvre oraz jego małżonkę tytułem księżycym.

Dobrze się stało, że próbuje się wskrzeszać atmosferę tamtych dni, kiedy na Gdańsk skierowane były oczy całej Europy. Organizatorami imprezy napoleońskiej na Grodzisku byli: Park Kultury i Wypoczynku „Grodzisko”, Towarzystwo Przyjaciół Gdańskiej Architektury Obronnej i Militarnej, przy wsparciu finansowym Urzędu Miejskiego w Gdańsku. ■